

Eurowizja 2016: Muzyka i polityka skrzyżowały szable

17 maja 2016

Siergieja Lazarewa, który wrócił z „Eurowizji”, powitano w ojczyźnie jak zwycięzcę, choć zajął on tylko trzecie miejsce.

Sprawiedliwość, prawość, postępowanie zgodnie z najlepszymi tradycjami – wszystko to, zdaniem wielu ekspertów i widzów, którzy oglądali wydarzenie w Sztokholmie, tym razem pozostało niestety poza ramami tego największego muzycznego współzawodnictwa. Jeszcze przed rozpoczęciem Eurowizji organizatorzy uprzedzali, że wprowadzono szereg zmian zasad. Okazało się, że największą „nowością” było zaprezentowanie różnicy wyników głosowania profesjonalnego jury i widzów na całym świecie. Czyli rozgraniczenie oficjalnej części i uczuć, jawnie politycznych zobowiązań sędziów i preferencji zwykłych ludzi. Publiczność Starego Świata wybrała Siergieja Lazarewa i jego piosenkę „You Are The Only One”. Według wyników głosowania profesjonalnego jury pierwsze miejsce przypadło piosenkarce Dami Im z Australii (Siergiejowi sędziowie dali dopiero 5. miejsce). A zwyciężczynią po podsumowaniu wyników okazała się ukraińska piosenkarka Jamala – czyli uczestniczka, której ani widzowie, ani jury nie przyznali pierwszego miejsca. Przypomnijmy, jej utwór „1944” opowiada o deportacji Tatarów krymskich, która miała miejsce 72 lata temu.

Zwycięska piosenka Jamali z Ukrainy, której polskie jury dało maksymalną ilość 12 punktów.

W głosowaniu widzów ten „koszmarek” nie miał szansy na zwycięstwo.

Interesujące jest to, że rosyjscy widzowie dali Jamali 10 punktów, a ukraińscy przyznali zwycięstwo Siergiejowi Lazarewowi. Ale profesjonalne jury obu krajów zignorowały wystąpienia tych uczestników: Jamala nic nie dostała od

rosyjskich sędziów, a Lazarew od ukraińskich.

W obiektywność profesjonalnych sędziów wątpi również polski uczestnik Eurowizji – Michał Szpak, który zajął ósme miejsce. „To jest niesprawiedliwe i trochę bolesne” – powiedział po powrocie do Warszawy. „Jeśli wszystko odbywałoby się zgodnie z normami fair play mogliśmy stanąć na podium”. Polscy widzowie z kolei wykazali się większą uczciwością, niż profesjonalni sędziowie dając Siergiejowi Lazarewowi trzecie miejsce.

Piosenka Michała Szpaka – gdyby nie jurorzy, zajęłaby 3 miejsce.

Skoro to festiwal polityczny – brak choćby 1 punktu od Ukrainy jest bardzo wymowny.

Tak więc na najważniejszym konkursie piosenki Europy zawodowcy różnych krajów wykazali raczej polityczne preferencje – i to na konkursie, na którym stale podkreślano, że Eurowizja pozostaje poza polityką, najważniejsza jest muzyka.

Według Siergieja Lazarewa właśnie tym on się kierował, kiedy przygotowywał swój trudny i spektakularny występ na Eurowizji, który bez przesady podbił miliony widzów: „To było miłe, że publiczność w Europie, widzowie Eurowizji, dali Rosji pierwsze miejsce i wysoko ocenili piosenkę „You are the only one”. Jest to wielkie szczęście. Niestety jury postanowiło inaczej. W odniesieniu do aspektów politycznych, które zostały wciągnięte w konkurs muzyczny, wydaje mi się, że to nie jest do końca poprawne. To mimo wszystko jest konkurs piosenki. Polityka nie powinna wtrącać się w konkursy muzyczne” – powiedział piosenkarz.

Utwór Siergieja Lazarewa z Rosji zajął 3 miejsce.

W głosowaniu widzów piosenka otrzymała najwięcej głosów.

W internecie można teraz przeczytać także bardziej stanowcze komentarze na temat „aspektów politycznych”. Na przykład

przewodniczący komitetu Dumy Państwowej ds. międzynarodowych Aleksiej Puszkow napisał: „Upolitycznienie takiego konkursu, jak Eurowizja, to początek jego końca. Konkurs muzyczny zamienia się w konkurs spekulacji politycznych niezależnie od jakości i godności wykonawców”.

Kijów zajął się politycznymi spekulacjami już przed finałem. Kiedy wielu przewidywało zwycięstwo Lazarewa, stamtąd brzmiały oświadczenia, że Ukraina odmówi udziału w następnym konkursie, jeśli prognozy się spełnią. A teraz, kiedy stało się jasne, że za rok Ukraina będzie gospodarzem Eurowizji, grożą, że zgodzą się wpuścić do siebie nie każdego wykonawcy z naszego kraju. Jednocześnie Kijów zaczął się głowić, skąd wziąć pieniądze na przeprowadzenie tak drogiej imprezy. Ukraińskie Ministerstwo Kultury już wystąpiło z ideą przerzucenia finansowania na europejskich sponsorów. Jednak czy oni są gotowi wyłożyć 40 milionów dolarów?

Źródło: pl.SputnikNews.com